

# Z Istebnej do Senegalu

Data publikacji: 10.06.2017 15:20

Ta historia, jak wiele innych zaczyna się od pewnego zaproszenia. 31 stycznia 2017 roku, w uroczystość świętego Jana Bosko, wolontariusze VIDES otrzymali zaproszenie do podjęcia miesięcznego wolontariatu wśród dzieci i młodzieży afrykańskiej miejscowości Tambacounda w Senegalu. Nie zastanawiali się długo, nie kalkulowali i nie obliczali zysków i strat - zebrali grupę chętnych i zabrali się za planowanie wyjazdu.

Senegal jest nazywany „wrotami Afryki Zachodniej”. Jest to kraj wielkości mniej więcej 2/3 powierzchni Polski, dawna kolonia francuska. Słyszac „Senegal” wielu z nas nasuwają się mgliste skojarzenia – Afryka, czarnoskórzy ludzie w barwnych strojach, pustynny rajd Dakar. Zaś wolontariuszom VIDES, którzy podjęli się misji, już dzisiaj śnią się twarze dzieci, które tam spotkają. Dzieci, które potrzebują ich czasu, pomocy, wiedzy, pozytywnej energii. Których zaufania w żadnym wypadku nie można zawieść...

„Na pomysł przyjazdu VIDES do Senegalu wpadł salezjanin z Istebnej, ks. Piotr Wolny, który dwukrotnie przebywał na misji w tym kraju. On właśnie dostrzegł wielką potrzebę zaangażowania naszych wolontariuszy w tym miejscu. Chęć podjęcia wyzwania zadeklarowała czwórka młodych ludzi, którzy w sierpniu tego roku razem z ks. Piotrem, udają się do Afryki, by zanieść tam nadzieję, miłość i radość.” - mówi Karina Czyż, uczestniczka wyjazdu. To nie pierwsza jej przygoda z misjami w Afryce – ma już za sobą dwukrotny miesięczny wolontariat w Kamerunie. W poprzednich latach wolontariuszki VIDES z Istebnej spędziły również miesiąc w Lille we Francji, gdzie ze świetnymi efektami pracowały wśród romskich dzieci żyjących w karawanach na ulicach miasta.

VIDES to wolontariat międzynarodowy, którego głównym zadaniem jest rozwój i edukacja kobiet i dzieci. Grupa wolontariuszy VIDES pracuje na co dzień na rzecz rozwoju dzieci i młodzieży w Trójwsi Beskidzkiej (Istebnej, Jaworzynce i Koniakowie). Animatorzy VIDES to lokalni specjaliści od dziecięcych uśmiechów. Organizują akcje wakacyjne, rajdy, warsztaty tematyczne, co sobotę animują czas dzieci podczas oratorium. Znają 1001 gier, piosenek, zabaw ruchowych, animacyjnych, sportowych, które rozgonią nawet największe dziecięce zmartwienia. Kto choć raz widział ich „w akcji” wie, że umieją poprzez uśmiech i proste, jasne przesłanie utorować sobie drogę do serc najmłodszych.

Zabawa jest ważna – pomaga przełamać bariery, poznać się wzajemnie. Jednak to nie jedyne, co wolontariusze chcą zaoferować dzieciom. Plan jest taki, by rozwinąć w nich naturalną kreatywność i nauczyć prostych technik artystycznych i plastycznych. Może dzięki temu w przyszłości będą mogły zarobić na nowe buty, książki sprzedając swoje wyroby na okolicznym targu. Nowe umiejętności pozwolą im bardziej uwierzyć w siebie, dzielić się z innymi tym, co wykonały. W Senegalu wolontariusze będą porozumiewać się w języku francuskim, którego znajomość pogłębiają specjalnie w tym celu. Co więcej, będą również uczyć je podstaw języka angielskiego, którego znajomość pomnoży szansę senegalskich dzieci na lepszą przyszłość.

W Senegalu na naszych wolontariuszy oczekuje około 200 dzieci. Cwórka energicznych młodych ludzi oraz nie mniej energiczny salezjanin to o dużo za mało. Dlatego jednym z głównych zadań będzie formacja lokalnej młodzieży do bycia animatorami dla swoich młodszych kolegów. VIDES chce zaszczerpić w sercach tych młodych ludzi ideę wolontariatu, czyli bezinteresownej pomocy swemu bliźniemu.

Specjalną potrzebą jest budowa i doposażenie biblioteki w Tambacounda. To dla nas niemalże abstrakcyjne, że miejsce, gdzie otwierają się przed nami drzwi do wiedzy i dzieł światowej literatury mogłoby nie istnieć. A jednak w Afryce często brak takiego „azylu”, gdzie można mieć dostęp do książek, spokojnie się pouczyć, odrobić lekcje. Dlatego wolontariusze zbierają środki finansowe, by wspomóc to przedsięwzięcie. Pomyśleć tylko, że dzięki naszej pomocy jakieś dziecko może odkryć swoją pasję, pogłębić wiedzę, wytyczyć nowe marzenia, poznać najpiękniejsze opowieści ludzkości! To prawdziwa radość móc się do tego przyczynić.

Uczestnicy misji: Karina, Renia, Marta i Jurek to ludzie pracujący lub studiujący, którzy na ten wyjazd przeznaczają większą część swojego urlopu lub wakacji. Jednak nie żałują tego czasu. Bo jak mówił patron wolontariatu salezjańskiego, św. Jan Bosko: "Nie traćcie czasu, czyńcie dobro i to wiele dobra, a nie będziecie nigdy żałowali, żeście je uczynili." W cztery tygodnie wakacji można pracować, zwiedzać wypoczywać, opalać się. Można też pojechać na drugi koniec świata, aby zmienić czyjeś życie, nauczyć kogoś (a także – siebie) czegoś nowego i dać świadectwo Bożej miłości.

Misja w Senegalu to wyzwanie dla wolontariuszy. To także wezwanie dla każdego z nas, by w miarę naszych możliwości pomóc im w tym dziele. Nie wszyscy mamy możliwość pojechać z nimi do Afryki, ale wszyscy możemy pomóc. Potrzeb jest wiele i choć nie można pomóc wszystkim, to czasami można ofiarować niewiele, aby sprawić radość, otrzeć łzy czy otworzyć komuś drzwi do lepszego świata. Przede wszystkim można wesprzeć wolontariuszy własną modlitwą. Można też ofiarować materiały plastyczne niezbędne do prowadzenia warsztatów lub przekazać swój dar pieniężny. Każda forma pomocy będzie mile widziana i przyjęta z ogromną wdzięcznością. „Niech uśmiech i radość senegalskich pociech będą dla Was największym podziękowaniem, a my za każdą Waszą myśl, dobre słowo, dar serca-składamy SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ.” - mówią wolontariusze VIDES.

Barbara Juroszek  
Tekst nadesłany na kontakt24.ox.pl